

Katyn

Wiosną 1940 r. władze sowieckie wydały rozkaz wymordowania polskich oficerów – jeńców wojennych przetrzymywanych w obozach na terytorium ZSRR. Ponad 25 tysięcy ludzi zabito i pogrzebano w zbiorowych mogiłach w Katyniu, Miednoje, Charkowie oraz innych, nieznanych miejscach. Zbrodnia utrzymywana była w tajemnicy, propaganda sowiecka przypisała ją Niemcom. „Jest to unicestwienie części polskiej inteligencji, o której Rosja wie, że nigdy nie zechce ona pogodzić się z programem komunistycznym. Katyn to po prostu wykonanie jednego z punktów programu, który przygotowany jest dla Polski” – tak na wieść o odkryciu zbiorowych mogił w lesie katyńskim pisał w swoim okupacyjnym dzienniku *Szkice piórkem* Andrzej Bobkowski (zob. s. 237).

Świadczenia sowieckich zbrodni

Wśród wielu świadków zbrodni sowieckiej był malarz i pisarz **Józef Czapski** (1896–1993). Jako oficer wojska polskiego aresztowany w 1939 r. przez władze sowieckie trafił do łagru. Swoje obozowe doświadczenia opisał w książce *Wspomnienia starobielskie* (Rzym 1944). Po uwolnieniu w 1942 r. poszukiwał na rozkaz generała Andersa zaginionych oficerów – więźniów obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Jego dramatyczna relacja z podróży po ZSRR wraz ze *Wspomnieniami starobielskimi* została zawarta w tomie *Na nieludzkiej ziemi* (Paryż 1949).

O zbrodni sowieckiej, więziennym terrorze i życiu w łagrach pisali także na emigracji: **Beata Oberbryńska** – więźniarka Starobielska, zesłana w 1941 r. na Workutę (*W domu niewoli*, 1946), **Anatol Krakowiecki** – więzień najcięższych łagrów na Kolymie (*Książka o Kolymie*, 1950), **Leo Lipski** – jeden z tysięcy niewolniczych robotników pracujących przy budowie Kanału Biełomorskiego na Syberii (*Dzień i noc*, 1957), **Herminia Naglerowa** – skazana na sześć lat łagru w Kazachstanie (*Kazachstańskie noce*, 1958) i **Aleksander Wat** – więziony przez Sowieców na Kubanie we Lwowie (*Mój wiek*, 1977). Ich świadectwa nie były jednak znane czytelnikom w kraju.

Świat nie uwierzył. Prawda o łagrach także na Zachodzie z trudem przebijała się do szerokiej opinii społecznej. Zafascynowani wizją komunistycznej utopii lewicowi intelektualiści długo nie chcieli uwierzyć w istnienie obozów koncentracyjnych w ZSRR. Dziełem, które ostatecznie przekonało świat o skali sowieckiej zbrodni, był *Archipelag GULag* (1958–1967) rosyjskiego pisarza **Aleksandra Solżenicyna** (1918–2008), wielolet-

niego więźnia łagrów. Monumentalny *Archipelag...* jest utworem z pogranicza literatury i dokumentu. Oparty na relacjach setek osób i przeżyciach autora, ukazuje historię łagrów, ich miejsce w systemie politycznym ZSRR, zasady ich funkcjonowania, mentalność katów i ich ofiar oraz katorżniczą pracę więźniów. Do klasyki literatury łagrowej należą także mistrzowskie *Opowiadania kolymskie* (Londyn 1978) Rosjanina **Warłama Szalamowa** (1907–1982).

Człowiek totalitarny

„Permanentna dominacja nad każdą pojedynczą jednostką we wszystkich sferach życia i każdej z osobna” – tak charakteryzowała totalitaryzm **Hannah Arendt** (1906–1975), słynna niemiecka filozofka żydowskiego pochodzenia (od 1940 r. na emigracji w USA). W pracy *Korzenie totalitaryzmu* (1951) pokazywała zbieżności między systemami politycznymi panującymi w Niemczech hitlerowskich i w Rosji stalinowskiej. Szczególnie interesował ją wpływ terroru i propagandy na mentalność zwykłych ludzi. Według Arendt, system totalitarny ukształtował wzorzec obywatela, który:

- nie myślał samodzielnie (ofiara propagandy);
- posłusznie wypełniał wszelkie rozkazy (ofiara terroru);
- nie ufał nikomu oprócz funkcjonariuszy władzy (ofiara zerwanych więzi osobowych);
- gotów był ujawnić władzy nieprawomysłowość własnego ojca i wydać go na śmierć (ofiara „reedukacji” moralnej);
- wierzył w prawdziwość obowiązującej doktryny (ofiara indoktrynacji);
- otaczał kultem jedyne go wodza (ofiara reżyserów państwowego rytuału władzy).

Holocaust (gr., łac. ‘ofiara całopalna’), czyli prześladowania i masowa śmierć ludności żydowskiej, nie miał precedensu w dziejach nowoczesnej Europy. Niemcy usiłowali zniszczyć cały naród (w czasie II wojny światowej podobny los spotkał tylko Romów) metodami przemysłowymi. Do powstałych na terenie Polski obozów koncentracyjnych zwozili Żydów z całej Europy i gazowali ich w specjalnie do tego celu skonstruowanych komorach. W miastach Generalnego Gubernatorstwa wydzielili dzielnice (getta), do których przymusowo przesiedlono ogromną liczbę Żydów (przed wojną w Polsce żyło ich 3,4 mln).

Dlatego pierwszą i najważniejszą formą wypowiedzi o zagładzie stały się świadectwa ofiar – zapiski więzienne, dzienniki, wspomnienia czy zeznania składane przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich.

Medaliony Zofii Natkowskiej

W pracach Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich brała udział **Zofia Natkowska**. Jej tom *Medaliony* (1946), na który złożyło się siedem niewielkich opowiadań, jest jednym z najbardziej wstrząsających oskarżeń zbrodni hitlerowskich. Opowiadania zostały oparte na relacjach ofiar, zeznaniach świadków i wizjach lokalnych miejsc zbrodni. Natkowska do minimum ogranicza komentarz – przede wszystkim słucha i zapisuje, by udokumentować spustoszenia moralne poczynione przez wojnę w duszach ofiar i świadków terroru.

O losie ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych pisali także m.in. **Seweryna Szmaglewska** w beletryzowanych wspomnieniach *Dymy nad Birkenau* (1945) i **Jerzy Andrzejewski** w opowiadaniu *Apel* (wyd. w zbiorze *Noc* w 1945 r.).

Sąd nad człowieczeństwem. Pisarze podejmujący temat ludobójstwa usiłowali zrozumieć system, który doprowadził do masowej zbrodni, i przyglądali się zatrważającym wynikom eksperymentu, jaki na ludzkiej psychice przeprowadzali funkcjonariusze totalitarnych państw. Analiza ludobójstwa prowokowała pytania o istotę człowieczeństwa i prowadziła do dramatycznej rewizji poglądów na temat kultury europejskiej. Dla **Tadeusza Borowskiego** (zob. 191) doświadczenie obozu było dowodem na nietrwałość tradycyjnej moralności. Odmienne sądy sformułował **Gustaw Herling-Grudziński** (zob. s. 203). Miarą człowieczeństwa nie mogą być, według niego, reguły życia w obozie koncentracyjnym. „Przekonałem się wielokrotnie – pisał – że **człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach**, i uważam za upiorny nonsens naszych czasów próby sądenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich” (*Inny świat*).

Prawda o łagrach. Losy ofiar sowieckich obozów zagłady były w powojennej Polsce tematem zakazanym. Kapitulacja III Rzeszy w maju 1945 r. oznaczała dla Polaków koniec okupacji hitlerowskiej, ale nie przyniosła wyzwolenia. Państwo polskie znalazło się teraz w strefie kontrolowanej przez Związek

Radziecki. Pod jarzmem reżimu komunistycznego nie wolno było mówić o masowych egzekucjach Polaków na Wschodzie, wywózkach i sowieckich obozach, a rozpowszechnianie tej wiedzy groziło więzieniem i śmiercią. Twórcy krajowi milczeli więc o **zbrodni katyńskiej** i o **łagrach**. O wstrząsającym losie ofiar systemu komunistycznego zaś świadczyli zaś pisarze na emigracji.

Łagry

Niemieckie obozy koncentracyjne (niem. *Konzentrationslager*) lokalizowano na terenie III Rzeszy oraz w państwach okupowanych, zwłaszcza w Polsce, gdzie mieszkało najwięcej Żydów, skazanych przez Hitlera na zagładę. Na terenie Polski działało prawie 6 tysięcy obozów, w których zgładzono około 6,7 miliona ludzi, w tym 3,5 miliona obywateli polskich.

Łagry

Po zajęciu wschodnich kresów II Rzeczypospolitej w 1939 r. Rosjanie deportowali stamtąd ponad 400 tysięcy Polaków. Trafili oni do obozów (ros. *lagier*) w rejonie Archangielska, Norylska, w Zagłębiu Donieckim i w Kazachstanie. Ponad połowa wywiezionych zmarła, uwolnieni wracali niekiedy do rodzin, większość trafiła do armii generała Władysława Andersa (powstałej na mocy układu Sikorski-Majski) lub do organizowanej za zgodą władz ZSRR i pod ich kontrolą polskiej dywizji pod dowództwem generała Zygmunta Berlinga. Po wkroczeniu w latach 1944–1945 Armii Czerwonej na teren Polski do łagrow wywożono schwytanych żołnierzy AK oraz ludność cywilną. Wielu Polaków wróciło do kraju dopiero po 1956 r.

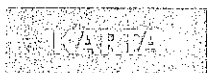
Pierwsze łagry powstały w ZSRR z pomysłu Lenina i służyły jako więzienie dla przeciwników rewolucji bolszewickiej. Stalin zapelniał obozy milionami ludzi. Największe zorganizowano na Wyspach Sołowickich i Kolymie. Transportowani tam podczas wielomiesięcznych „etapów” (transportów) więźniowie wykonywali niezwykle ciężką pracę w skrajnie trudnych warunkach i klimacie. Budowali koleje i drogi, kopali kanały, wycinali lasy, pracowali w kopalniach. W ten sposób totalitarne państwo, jakim był ZSRR, pozbywało się przeciwników politycznych i zdobywało niewolniczą siłę roboczą. W swojej masie katorżnicy stanowili ważny element sowieckiego systemu ekonomicznego, choć życie pojedynczego więźnia szacowano ledwie na trzy miesiące. Do łagrow zostało około 20 milionów ludzi. Obozami administrował GULag (ros. *Głównoje Uprawienie Lagieriej*).

Zadanie domowe z języka polskiego.

Klasa III, semestr VI

.....
Imię i nazwisko

Człowiek zlagrowany Tadeusz Borowski Opowiadania



A

Przeczytaj uważnie tekst, wykonaj związane z nim polecenia. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami, chyba że w zadaniu polecono inaczej.

Tadeusz Drewnowski

U nas, w lagrach (fragmenty)

Pierwsze utwory oświęcimskie charakteryzuje dwoistość postawy moralnej i wielorakość środków pisarskich. W komentarzu do opowiadania *U nas, w Auschwitzu* Borowski pisał: „Być może, opisywana w nich atmosfera Starego, Dobrego Oświęcimia jest taka, jaką ją widział człowiek myślący i – «zlagrowany», człowiek, któremu technika obozu, krematoria i orkiestra, Röntgen i szubienica, fałsz, zakłamanie i zdrada obce już nie są”. Postać, którą w twórczości Borowskiego przyjęło się nazywać „vorarbeiter”, to właśnie ten drugi: człowiek „zlagrowany”, „człowiek, który [wedle określenia Borowskiego] myśli tylko kategoriami życia obozowego i postępuje według moralności obozowej”. W pierwszych utworach lagrowych Borowski już go dostrzegał, już przez jego pryzmat opisywał obóz, lecz zarazem nie taił swych poglądów, nie tłumił własnego wstrętu i pogardy. W dalszej twórczości lagrowej Borowski odstępował od ścisłego przestrzegania własnej biografii obozowej, dochodzi do przekonania, że jeśli jako pisarz ma wyrazić obóz i sprostać jego najstraszniejszej prawdzie – musi porzucić autobiografię, porzucić człowieka wolnego i myślącego. W tym punkcie rozchodzi się droga Borowskiego, mimo nader rygorystycznego przestrzegania realiów autentyzmu, z literaturą wspomnieniową i dokumentarną. Rozpoczynają się przygody vorarbeitera, człowieka zlagrowanego, typowego produktu obozowego. Wraz z wyborem takiego bohatera zamyka się, również duchowo, na obóz, znika z opowiadania Borowskiego, jeszcze na początku istniejący, tamten świat, redukuje się przeszłość i przyszłość, obóz staje się rzeczywistością jedyną. Borowski przyjmuje sposób widzenia i perspektywę oświęcimską vorarbeitera – aż do najdalszych konsekwencji – aż do przyjęcia możliwości zwycięstwa Niemiec („Co będzie o nas wiedzieć świat, jeśli zwyciężą Niemcy?”). Większość zamierzonego cyklu opowiadań Borowskiego, a tom *Pożegnanie z Marią* w całości, jest konsekwentną realizacją świadomości fałszywej. Prozą o lagrach – z perspektywy, jaką lagry stworzyły. [...]

Obraz Oświęcimia u Borowskiego, tak mało przypominający całą niemalże literaturę lagrową, jest uderzająco zbieżny z tym, do czego w ciągu ćwierćwiecza w wyniku żmudnych badań doszła wiedza o faszyzmie. Zimne spojrzenie dwudziestoletniego więźnia dostrzegło nie mniej niż trusty mózgow postępujące się archiwami, statystyką, naukowymi metodami. Borowski widzi lagry nie jako niewytłumaczalny eksces, lecz jako konsekwentny wykwit wielkości III Rzeszy.

W kategoriach strategicznych Oświęcim przedstawia mu się jako „najkrwawsza bitwa wojny, największe zwycięstwo solidarnych i zjednoczonych Niemiec”. Bitwa pod Oświęcimiem, w której

po niemieckiej stronie zaangażowane są stosunkowo wątłe siły, a po drugiej – masy z całej Europy – sterroryzowane, niewinne, bezbronne, zdezorientowane. Bitwa gazowa, dla której zabraknie paliwa. Ten obraz „ludzi, którzy szli” jest prześladowczym motywem oświęcimskiej wizji Borowskiego. [...]

W kategoriach socjologicznych obóz nie jest dla Borowskiego, jak gdzie indziej, tłumem spędzonych na wyniszczenie ludzi, lecz przemyślnie zorganizowanym społeczeństwem koncentracyjnym, ujętym w rygor przeznaczonych mu zadań, przepisanej mu „produkcji”. Od niewidocznego komendanta z białego domku i niewielkiej gwardii esesmanów po masę obozową cywilów, muzułmanów, tranzytów – plebs, który jak najszybciej wyjdzie kominem. Między tymi biegunami znajdują się szczeble pośrednie: niemiecka obsługa, kapowie, zasłużeni lagrowcy, czyli obozowi prominenci, liczni funkcyjni, czyli vorarbeiterzy. Bez tej hierarchii społecznej obóz nie mógłby działać samoczynnie, w strasznej, krwawej symbiozie.

Tadeusz Drewnowski, *U nas, w lagrach*, w: *O literaturze polskiej. Materiały cz. II. Polska literatura współczesna*, wybór i opracowanie Andrzej Z. Makowiecki, WSiP, Warszawa 1976.

1. Co charakteryzuje pierwsze utwory oświęcimskie Tadeusza Borowskiego?

2. Co według Borowskiego oznacza pojęcie „człowiek zlagrowany”?

3. Jaki cel według autora postawił przed sobą Borowski, pisząc o Oświęcimiu?

4. Czyją perspektywę przyjmuje Borowski, kiedy pisze o Oświęcimiu?

5. Na podstawie akapitu 2. wyjaśnij, jak Borowski widzi lagry.

6. Jak Borowski postrzega oświęcimski obóz w kategoriach strategicznych?
